

Święcki, Cezary K.

Kilka uwag o anonimie tzw. Gallu : list do III Księgi Kroniki Polskiej

Notatki Płockie 51/3-208, 14-15

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KILKA UWAG O ANONIMIE TZW. GALLU. LIST DO III KSIĘGI KRONIKI POLSKIEJ

Postać autora najstarszej kroniki polskiej okryta jest tajemnicą. Niewiele o nim wiadomo, a to, co wydaje się niemal pewnym, oparte jest w głównej mierze na mniej czy bardziej trafnej interpretacji zachowanych źródeł, na domysłach i spekulacjach badaczy. Za mnicha z Galii czyli Francji żyjącego w czasach Bolesława III uważał go XVI wieczny dziejopis Marcin Kromer¹, co stało się podstawą przyjętej przez większość uczonych prowansalskiej hipotezy łączącej Anonima z opactwem w Saint-Gilles i fundacją filialną w węgierskim Samogyvar. Inni wiązali kronikarza z benedyktynami w Leodium i Lubiniu², upatrywali w nim Wenecjanina tożsamego z biskupem krakowskim Maurem³, Madziara lub Słowianina z terenu Węgier. Pomijając jednakże kwestię przynależności narodowej Anonima czy, co istotniejsze, środowiska w którym otrzymał wykształcenie⁴, warto zwrócić uwagę na list trzeciej księgi *Kroniki polskiej*, będący swego rodzaju „curriculum vitae” „naszego” pisarza.

W liście skierowanym do „czcigodnych kapelanów książęcych i innych godnych pamięci duchownych w Polsce” kronikarz-cudzoziemiec, „obcy pielgrzym” pisał, że „nie dlatego podjął się tak wielkiego dzieła, aby w ten sposób puszyć się swoją skromną osobą albo chlubić się ojczyzną [...] lub rodzicami [...], [...] lecz aby jakiś owoc [...] pracy zabrać ze sobą do miejsca swoich ślubów zakonnych”⁵. Anonim, najpewniej benedyktyn, gdyż termin „locus professionis” (miejsce złożenia profesji zakonnej) używany był właśnie w ordo sancti Benedicti⁶, tłumaczył dalej, że „nie po to podjął tę pracę, aby rzekomo wynosić się ponad innych czy też zalecać siebie jako wymowniejszego w słowach, lecz by unikać próżnowania i zachować wprawę w dyktowaniu”⁷, czyli układaniu dokumentów i wszelkich tekstów literackich spisanych przez kopistę pod dyktando autora. A niechętnym mu, którzy „przypadkiem twierdziliby, że człowiek taki i tak żyjący jak on niegodnie sięgał po takie tematy” odpowiadał, „że przecież spisywał wojny królów i książąt, a nie ewangelię”⁸. Domagał się wreszcie zapłaty za swoją pracę, której nie powinna go pozbawić „(czyjaś) nienawiść lub jakaś jego przypadkowa płochość”, gdyż „niegodnym i nieodpowiednim byłoby, gdyby za czymś podszeptem odebrano twórcy nagrodę za dzieło”⁹. Owa płochość kronikarza budząca krytykę oto-

czenia, tryb życia wywołujący wzburzenie duchownych może oznaczać, że Anonim był jednym z tych, „których nazywają mnichami wędrownymi”¹⁰. „Gyrovagi” stanowili prawdziwą plagę już w czasach późnej starożytności¹¹, a następnie stałe utrapienie średniowiecznego Kościoła¹², któremu nie potrafili zaradzić biskupi czy synody¹³. Wydaje się zatem wątpliwe, aby autor *Kroniki polskiej* był mnichem „żyjącym w klasztorze i pełniącym służbę pod regułą i opatem”¹⁴. Obowiązująca u benedyktynów „claustra sunt monasterii et stabilitas in congregatione”¹⁵ uniemożliwiłaby mu przyłączenie się do orszaku Krzywoustego. Natomiast mógł to uczynić jako wagant, „przez całe życie wędrujący po różnych okolicach, goszczący po trzy lub cztery dni w rozmaitych klasztorach”¹⁶, chociażby właśnie w Samogyvar. Hipotezę tę potwierdza również żądanie godnej nagrody od księcia, niewątpliwie koniecznej do dalszej wędrówki pozbawionego dochodów pisarza oraz chęć zachowania wprawy w dyktowaniu, Anonim bowiem nie pełnił żadnego oficjalnego urzędu dworskiego, co z pewnością przy jego zdolnościach miałoby miejsce, gdyby w sposób „legalny” znalazł się przy boku władcy. Był tym, który nie „w kościołach głosił kazania o życiu i męczeństwie świętych” ale „w szkołach i w pałacach opowiadał o tryumfach i zwycięstwach królów czy książąt”, „zagrzewał do dzielności serca rycerzy”¹⁷ na dworze Krzywoustego wobec dostojnych słuchaczy, częściowo w Płocku, jednym z „sedes regni principales”, gdzie urodził się Bolesław, gdzie był pasowany na rycerza i gdzie obok ojca został pochowany, częściowo w Łęczycy lub Czersku, starych grodach-stolicach prowincji rozciągającej się po obu stronach Wisły i obejmującej Mazowsze¹⁸.

Z zachowanych rękopisów średniowiecznych zawierających *Kronikę* wszystkie są produktami skryptoriów cysterskich z terenu Polski. Nie znany jest żaden francuski czy inny odpis dzieła, a przecież takowy, możnaby sądzić, ocalałby, gdyby rzeczywiście Anonim Gall zabrał, jak sam zapowiadał, owoc swej pracy do klasztoru macierzystego, miejsca swych ślubów zakonnych¹⁹. Wydaje się zatem, że życiowa przygoda mnicha-wagabundy zakończyła się w Polsce, na Mazowszu, gdzie zmarł przypuszczalnie około 1116 roku, zaledwie zdolawszy ukończyć swoje „gesta” Bolesława i jego przodków.

- ¹ Marian Plezia, wstęp do *Anonim tzw. Gall, Kronika polska*. Przeł. Roman Grodecki. Wrocław 1999, s.V-VI; Jerzy Ziomek, *Renesans*. Warszawa 1999, s.162.
- ² Gerard Labuda, *Miejsce powstania kroniki Anonima-Galla*. [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*. Warszawa 1960, s. 107-110.
- ³ Marian Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*. Kraków 1947, s.147; tenże, *Nowe studia nad Gallem-anonimem*. [w:] *Sprawozdania z posiedzeń Komisji naukowych Oddziału PAN w Krakowie*, t. XV/1, 1971, s.18-20; Danuta Borawska, *Gallus Anonim czy Italus Anonim*. [w:] „Przegląd Historyczny” LVI, z. 1, 1965, s.112-119.
- ⁴ Marian Plezia, wstęp do *Anonim tzw. Gall, Kronika polska*, s.VIII.
- ⁵ *Anonim tzw. Gall, Kronika polska*. Przeł. Roman Grodecki. Opr. Marian Plezia. Wrocław 1999, s.121.
- ⁶ Marian Plezia, wstęp do *Anonim tzw. Gall, Kronika polska*, s. VI-VII.
- ⁷ *Anonim tzw. Gall*, o.c. s.121.
- ⁸ *Ibidem*, s. 122.
- ⁹ *Ibidem*, s. 124-5.
- ¹⁰ *Święty Benedykt z Nursji, Reguła*. Przeł. Anna Świderkówna. Kraków 1997, s.48.
- ¹¹ Adalbert G.Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*. Przeł. Marzena Stafiej-Wróblewska, Elżbieta Sieradzińska. Warszawa 1989, s. 225.
- ¹² Clifford Hugh Lawrence, *Monastycyzm średniowieczny*. Przeł. Joanna Tyczyńska. Warszawa 2005, s. 36.
- ¹³ M.in. William de Longchamps, biskup Ely, skarżył się w 1190 na wałęsających się benedyktynów, zob. Jocelin of Brakelond, *Chronicle of the Abbey of Bury St. Edmunds*. Opr. Diana Greenway, Jane Sayers. Oxford 1989, s. 49.
- ¹⁴ *Święty Benedykt z Nursji*, o. c., s. 34.
- ¹⁵ *Ibidem*, s.66.
- ¹⁶ *Ibidem*, s.38.
- ¹⁷ *Anonim tzw. Gall*, o.c. s.123; Teresa Michałowska, *Średniowiecze*. Warszawa 1995, s. 118.
- ¹⁸ *Dzieje Płocka*. T. 1. *Historia miasta do 1793 roku*. Red. Marian Kallas. Płock 2000, s.34-37; Henryk Samsonowicz, *Łęczyca, Łęczycanie, „gród Galla”*. [w:] „Notatki Płockie” 2006, nr 2/207, s. 3-6.
- ¹⁹ Jeżeli przyjąć hipotezę prowansalsko-węgierską, miejscem, do którego Anonim zamierzał powrócić byłoby Saint-Gilles a nie Samogyvar, skąd miał przybyć do Polski.